

# PRZYKOŚCIELE UNIwersyteckim

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 9

Maj 2005

## Był darem Opatrzności

Przed prawie dwudziestu siedmiu laty zdumiony świat witał nowego Papieża, który przybył do Wiecznego Miasta z dalekiego kraju. Dziś ludzie na wszystkich kontynentach znają, cenią i kochają Jana Pawła II, dzięki jego nieustrudzonej działalności apostołskiej sięgającej „najdalszych krańców ziemi”. Długi pontyfikat Ojca Świętego był wielkim darem Opatrzności dla Kościoła, świata i naszej Ojczyzny.

Był 264. Następcą św. Piotra i – jak wiemy – tym, który swą posługę apostołską rozumiał i wypełniał podobnie do uczniów Jezusa. Dlatego też zwany był Papieżem Pielgrzymem. Do wszystkich członków rodziny ludzkiej kierował orędzia pokoju, do którego dążenie – jak uważał – jest wrodzone ludzkiej naturze i znajduje odzwierciedlenie w różnych religiach, a wyraża się w pragnieniu ładu i spokoju, w postawie gotowości służenia bliźniemu, co nie raz ukazywał swym działaniem, we współpracy i współdziałaniu opartym na wzajemnym szacunku. Aby wartości te mogły się rozwijać, mawiał, że potrzebny jest solidarny wysiłek wszystkich, ponieważ dawanie świadectwa i działanie na rzecz pokoju oraz modlitwa o pokój to elementy konsekwentnej postawy religijnej.

Jan Paweł II szczególną troskę wykazywał o rozwój nauki teologiczno-moral-

no-ascetycznej Kościoła, tzn. właściwe rozumienie treści Objawienia, czyli pogłębianie i wierno przekazywanie depozytu wiary. Był to przedmiot rozległego nauczania Ojca Świętego, zawartego



w jego licznych encyklikach, adhortacjach i listach apostołskich, orędziach, katechezach, konstytucjach apostołskich, homiliach i innych przemówieniach, dotyczących prawdy wiary i moralności, zwłaszcza tych, które były narażone na niewłaściwe lub niepełne zrozumienie w naszych czasach.

Jeśli dziś chcemy żyć zgodnie z prawami Bożymi głoszonymi przez Ziemski Autorytet, jakim był Jan Paweł II, musimy dążyć do tego, aby świat stał się ostatecznie przybytkiem pokoju,

musimy nieustannie i z pokorą, ufnie i wytrwale modlić się, ponieważ właśnie modlitwa napędza odwagę i daje oparcie każdemu, kto miluje i pragnie szerzyć pokój na miarę własnych możliwości. Otwiera na spotkanie z Najwyższym, ale zarazem usposabia do spotkania z bliźnim, pomaga nawiązać ze wszystkimi, bez żadnej różnicy, relacje oparte na wzajemnym szacunku, zrozumieniu, poważaniu i miłości. Módlmy się zatem, aby świat przyjął całym sercem jego nauczanie i szedł konsekwentnie drogą, którą wskazywał nasz ukochany Pasterz. I oby dobrym i wytrwałym kontynuatorem misji Bożej był Joseph Ratzinger wybrany jego następcą przez Kolegium Kardynałskie 19 kwietnia, który przybrał imię Benedykta XVI.

Prośmy Pana Niebieskiego, by odważnie kroczył w Jego Imię przez świat, a lud wierny umiłował go jak Poprzednika! Niech rewolucja serc i umysłów, która nastąpiła po śmierci Jana Pawła II, trwa po najdłuższe czasy.

**KRYSTIAN GŁOŚNICKI**

# Dlaczego On jest Wielki?

7 kwietnia br., w wigilię pogrzebu Jana Pawła II, w Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizowano nadzwyczajną sesję upamiętniającą Ojca świętego, w ramach której odbyła się otwarta dyskusja panelowa na temat: „Człowiek i religia”, moderowana przez prof. Krystynę Gabryjelską. Następnie na Placu Uniwersyteckim, przed gmachem głównym Uniwersytetu, ks. prof. Piotr Nitecki celebrował Mszę świętą za spójność duszy Papieża Jana Pawła II. W Eucharystii uczestniczyli: Rektor i Prorektorzy Uniwersytetu Wrocławskiego, Senat, profesorowie, pracownicy naukowcy wszystkich stopni i godności wrocławskich uczelni wyższych, studenci, ok. 20 tysięcy wiernych z całego Wrocławia. Poniżej publikujemy obszerny fragment wygłoszonego wówczas przez naszego Księdza Proboszcza kazania.

(red.)

Kiedy umiera ojciec rodziny, jest rzeczą naturalną, że gromadzą się przy nim jego dzieci, że wspominają, płaczą i pytają: co będzie dalej. Dzieje się tak podczas ostatniego pożegnania, w wieczór przed pogrzebem, w niejednym domu żałoby, gdy najbliżsi klękają przy trumnie ojca. To jest naturalne, bo taka jest potrzeba serca i sumienia. Kiedy jednak w dzisiejszy wieczór – przed jutrzejszym pogrzebem naszego wspólnego Ojca – przyszło nam żegnać się z nim, z pewnym zdumieniem patrzemy, że jest nas aż tak wielu, że żegna go z bólem i smutkiem dosłownie cały świat.

To nasze dzisiejsze pożegnanie dokonuje się przy ołtarzu, w najświętszym miejscu Kościoła, w miejscu zawsze najbliższym Janowi Pawłowi II. Eucharystia nie jest nigdy akademią ku czci zmarłego! Eucharystia, to jest spotkanie ze Zmartwychwstałym i zawsze żyjącym Chrystusem, który jest naszą mądrością i siłą. Pan Bóg dał nam tę łaskę, abyśmy – nieuniknioną przecież kiedyś śmierć Ojca

świętego – mogli przeżyć stając niejako wraz z pierwszymi niewiastami, z Apostołami, z pierwszym papieżem, poprzednikiem Jana Pawła II, świętym Piotrem, przed pustym grobem Jezusa (por. J 20, 1-7).

W tych dniach, kiedy umierał Papież, w liturgii Kościoła radowaliśmy się ze Zmartwychwstania Chrystusa. Tego samego Chrystusa, którego namiestnikiem na ziemi był Jan Paweł II. Przeżywali-

skiego zmartwychwstania, o ile tylko będziemy wierzyć w słowo Chrystusa (por. J 5, 24), o ile tylko będziemy karmić się Jego Ciałem (por. J 6, 54).

Każdego roku, w okresie wielkanocnym, Kościół głosi światu to orędzie zmartwychwstania. W tym roku uczynił to jeszcze wyraźniej niż zwykle Ojciec święty Jan Paweł II, potwierdzając własne słowa zawarte w swej programowej encyklice „Redemptor hominis” o Chrystusie, który „staje się na nowo obecny w świecie wbrew wszelkiemu pozorom Jego nieobecności. Wbrew ograniczeniom instytucjonalnej obecności i działalności Kościoła” (RH 13). Trudno nie dostrzec, iż przez tę ostatnią posługę Jana Pawła II Chrystus stał się w tych dniach rzeczywiste, jakby na nowo, obecny w naszym złaicyzowanym świecie.

Obserwujemy i odczytujemy te znaki, których jesteśmy świadkami i współuczestnikami. Gazety, stacje telewizyjne i radiowe,



śmy najważniejszą prawdę o Zbawicielu – prawdę o Jego zmartwychwstaniu, które nadaje sens chrześcijaństwu. Również prawdę o perspektywie naszego, chrześcijań-

mówiące każdego dnia o skandalach i aferach, dziś prezentują mądre, głębokie teksty o Bogu, o ludzkim powołaniu, o modlitwie, o życiu wiecznym. Ludzie

biznesu potrafią zamknąć supermarkety, widząc jednak inne, ważniejsze wartości niż zysk. Nawet politycy próbują mówić ludzkim głosem.

Dlaczego się tak dzieje? Zachwycamy się Janem Pawłem II, jego posługą, postawą, nauczaniem. Dzisiaj już prawie powszechnie mówimy o nim „Jan Paweł II Wielki”,



ale trzeba nam jeszcze postawić sobie pytanie: dlaczego on jest wielki? Skąd się wzięła ta jego wielkość? Tej wielkości nie da się bowiem wytłumaczyć tylko intelektualnymi zdolnościami, talentem dyplomatycznym, doświadczeniami aktorskimi czy siłą instytucji, której był oficjalnym zwierzchnikiem i reprezentantem. Źródłem jego wielkości było coś, czy raczej należałoby powiedzieć był „Ktoś”, bardziej zasadniczy. Tym źródłem był Chrystus Zmartwychwstały. To On był jego mądrością i siłą. Gwarantem skuteczności realizowania jego papieskiej posługi.

Jan Paweł II był mistykiem, integralnie łączącym swoje życie z życiem Jezusa Chrystusa. Jednocześnie był jednak także realista, bezbłędnie odczytującym problemy świata, uważnie wsłuchującym się w pytania od niego płynące. I odpowiadał na nie w duchu Ewangelii. Był „wielki” wielkością i mocą Jezusa Chrystusa, zmartwychwstałego i stale żyjącego pośrodku świata. Był więc wielki taką wielkością, która w języku Kościoła nazywa się po prostu świętością (...).

Mówiąc o źródle wielkości Jana Pawła II, i dostrzegając to źródło w osobie Jezusa Chrystusa, w imię jego wielkości pytamy się również o naszą wielkość wobec niej. Wpatrujemy się w to źródło, bo jest

to źródło naszej wspólnej wielkości, Jana Pawła II i każdego z nas. Wpatrujemy się w osobę Jezusa Chrystusa, który jest kluczem do zrozumienia fenomenu tego pontyfikatu. Staramy się zrozumieć więc Chrystusa, który jest Prawdą. To On, Zbawiciel człowieka, jest gwarantem respektowania godności każdego człowieka. Jest prawdą, która daje człowiekowi wolność (por. J 8, 32).

Czwierć wieku temu Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice „Redemptor hominis” powiedział nam, że Chrystus „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem” (RH 7). Z każdym, a więc nie tylko wierzącym. Roztaczając przed każdym perspektywę rozwoju na fundamencie prawdy, której odkrywanie – właśnie odkrywanie, a nie próba tworzenia – jest wyłącznie przywilejem człowieka. Można by więc w dzisiejszy wieczór, na tej Mszy świętej zorganizowanej przez Uniwersytet Wrocławski, dodać jeszcze i to, że Chrystus „zjednoczył się jakoś” również z każdym człowiekiem nauki. Ten zaś powinien być bowiem poszukiwaczem prawdy i choćby nawet uważał się za człowieka niewierzącego – to jeśli uczciwie szuka jej we własnej dziedzinie nauki – jest bliżej Chrystusa, niż sam myśli. Bo to Chrystus jest Prawdą (...).

W tym właśnie poszukiwaniu, odkrywaniu, w służbie prawdzie, rodziła się i zrodziła wielkość Jana Pawła II. W niej może rodzić się także nasza wielkość. Po to Bóg dał nam Jana Pawła II, abyśmy byli wielcy. Jan Paweł II swoim życiem, posługą, ale i swoją wielkością, ukazał źródła wielkości każdego człowieka. Wielkości każdego z nas. Bo wielki jest ten człowiek, który jest człowiekiem prawdy.

Jan Paweł II, stojąc przed laty w progach innego Uniwersytetu, przekazywał orędzie, które jest również elementem jego duchowego testamentu. Orędzie skierowane do wszystkich uniwersytetów, do wszystkich wyższych uczelni, do wszystkich środowisk akademickich. Papież wołał wówczas: „Uniwersytecie, służ prawdzie! Jeśli służysz prawdzie, służysz wolności, wyzwoleniu człowieka i narodu. Służysz życiu” (Lublin, 9 VI 1987). To przesłanie jest adresowane także do nas. To my powinniśmy zbudować Polskę na miarę marzeń Jana Pawła II. Podjęcie się tego dzieła i jego zrealizowanie będzie miarą naszej pamięci i tożsamości. Naszej wierności albo, jeśli jej takiej Polski nie zbudujemy, miarą naszej niewierności wobec papieskiego trwania przy nas i jego miłości do nas.

KS. PIOTR NITECKI

# Kaplica św. Józefa

Kaplica św. Józefa – druga w kolejności od strony południowej – wykonana została w 1727 r., a odnowiona w XIX wieku. W centralnej części, pomiędzy dwoma aniołami i parą kolumn, znajduje się – otoczony rzeźbami siedmiu putt, czyli uskrzydłonymi postaciami dziecięcymi, amorkami (motyw dekoracyjny występujący w okresie renesansu i baroku) – obraz świętego Józefa z Dzieciątkiem, namalowany przez Krzysztofa Tauscha, oraz napis „Idźcie do Józefa”. Pod obrazem kiedyś było tabernakulum, a obecnie znajduje się figura Jezusa, wskazującego Swoje Serce.

Obraz na sklepieniu przedstawia sen św. Józefa; kiedy dowiedział się on, że

Maryja jest brzemienna, nie wiedział, co ma począć w tej sytuacji, jednakże ukazał mu się Anioł, który powiedział: „Nazwiesz imię Jego Jezus”.

Po przeciwnej stronie, nad konfesjonalem, obraz przedstawia śmierć św. Józefa, a przy nim są Jezus i Maryja. Po wojnie w tym miejscu był duży ubytek muru, który próbowano zasklepić. Zastosowano nieumiejętnie zbyt dużą ilość tynku i nałożono go nierównomiernie, co spowodowało złą fakturę podłoża (szorstkość i niejednorodność) i w efekcie dało nieestetyczny wygląd. Nie zadano sobie wówczas również trudu, by malowidło odnowić w całości, tylko fragmentarycz-



foto. Krystian Głoński

nie, co spowodowało z kolei niejednorodność kolorów i ich nieautentyczność. Przy oknie natomiast widnieje obraz zaślubin Patrona Kaplicy, ucieczka Świętej Rodziny do Egiptu oraz znalezienie Jezusa w świątyni. W oknie zaś widnieje majestatyczna kamienna postać św. Joachima.

KRYSZTOF GŁOŃSKI

## Ojcu Świętemu na pożegnanie

Ojciec Święty,  
widziałeś z niebiańskiego okna,  
co zgotował Ci świat i Polska.  
Byłeś dla świata i naszej epoki wzorcem.  
byłeś bratem, przyjacielem, ojcem.  
Wyznaczyłeś drogę młodzieży,  
wierzyli, jak nikomu na świecie.  
Byłeś największym autorytetem.  
W ostatniej drodze niesiono Cię  
na fali miłości,  
Żegnał Cię cały świat.  
Ludziom towarzyszyła  
zaduma, modlitwa i łzy wdzięczności.  
Nawet wiatr nie godził się z odejściem  
Papieża Polaka,  
przewracał karty historii i miotał księgą.  
I kazał nam przyrzec,  
że pójdziemy Twoim szlakiem.  
Zostawiłeś nam wiele przesłań.  
Będziemy spełniać Twoją wolę  
i jesteśmy dumni, żeś Polakiem.

Jadwiga Plucińska



foto. Krystian Głoński

## Ojczy...

Lat tyle światłem swym  
Miłość nam dawałeś,  
Uczyłeś jak kochać,  
Godnym być...  
Płaszcz niemocy i kurtynę z nas zdarteś,  
Pozwalałeś wszystkim przychodzić do siebie,  
Bliżej z Bogiem i dobrem poznać nas chciałeś,  
Wszystko przez czasu krętą drogę,  
W bitwie walczyłeś słowem,  
Dobrocią serce niejedno skruszyłeś,  
Szlachetną twarz ukazałeś światu,  
Prawdziwym ojcem naszym jesteś...  
Tatusiu, w cyprysowych deskach okalany,  
Ziemska powłoka zapadła w Boży sen,  
Zmęczone ciało chce już spać,  
Ale serca i duszy uwiezić się nie da,  
A słowa Twe w powietrzu pozostaną.  
W naszych głowach zapuszczają korzenie,  
Byśmy kochać dalej się uczyli,  
Byśmy godni byli Bożymi dziećmi być,  
Tatusiu, uczyłeś nas żyć,  
Do próby gotowałeś serca nasze,  
Czas płynął, gonił jak wiatr,  
A teraz w krypcie Ty, na ołtarze wyniesiony,  
Nam egzaminu nadszedł czas...

Adam Flamma, licealista



## Nie odchodź, Ojczy Święty!

Dla Papieża, Karola Wojtyły  
Nie odchodź, Ojczy Święty!  
Nie odchodź z tej ziemi!  
Nie odchodź, nie idź tam!  
To bardzo wiele zmiany  
Dziś cały świat we łzach tonie  
Chce, żebyś został z nami  
I do modlitwy składa dłonie  
Nie odchodź - tak bardzo Cię kochamy  
A jeśli od nas odejdziesz? Zabierzesz go  
od nas Panie?!  
Wtedy ze smutkiem w oczach powiemy  
wieczne odpoczywanie  
PS. Ale na zawsze w sercach naszych  
pozostaniesz

sobota, 2.04.05, godz. 12.00

Sylvia Grabiec

# John Paul Superstar

Amerykańskie media obserwujące papieskie spotkania z młodzieżą, nadały kiedyś Janowi Pawłowi II przydomek „John Paul Superstar” (Jan Paweł „Supergwiazda”). Nawiązując do tytułu brodwayowskiego musicalu rockowego „Jesus Christus Superstar” Andrew Lloyda Webera, być może chcieli one udowodnić, że Papież już za życia stał się „obiektem kultu”. Ale tak naprawdę, dały wyraz temu, że handlować można każdym i wszystkim. Katolicy krytycy w obu przypadkach stwierdzili, że była to „odpowiedź barbarzyńskiej kultury Wodostock”, na pozytywne przemiany w Chrystusowym Kościele.

Na gruncie znakomicie prowadzonego przez Jana Pawła II dialogu z młodzieżą bardzo szybko wyrosły typowo komercyjne określenia. Charyzmatyczny Papież za swoją działalność, otrzymał „w prezencie” szereg przydomków. Wśród nich dominuje: „Papież – ikona pop kultury dla pokolenia JP2”. „Ikona pop kultury” jest przydomkiem wymyślonym prawdopodobnie przez ludzi, którzy nie potrafili zrozumieć, co dzieje się na ich oczach. „JP2” ma z kolei określać młodych ludzi, którzy dorastali podczas Jego pontyfikatu, i dla których kardynał Karol Wojtyła „od zawsze” był następcą św. Piotra. „JP2” przyjęło się i często wykorzystywane było przez samą młodzież, która później malowała flagi i transparenty pisząc: „JP2 – we ♥ You”.

Nie da się ukryć, że papieski fenomen nie podoba się komercyjnemu światu. To zrozumiałe, zważywszy na to, że gdy Jan Paweł II swoją mądrością i miłością ogarniał miliony młodych ludzi, ci wpatrzeni w niego, umykali z pola zasięgu Britney Spears i Michaela Jacksona.

„Takiego Papieża jak on, już nie będzie”... Tę i podobne opinie dane było mi ostatnio słyszeć bardzo często. Stąd też pytanie o duchowość katolików po śmierci Jana Pawła II nie jest bezzasadne... Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że zmarły niedawno Papież, duchowy Ojciec milionów ludzi na całej Ziemi, postawił przed

nami zadanie wymagające wielkiej dojrzałości chrześcijańskiej. Dodać należy, że egzamin równie trudny będzie dla samych Polaków, którzy w Janie Pawle II widzieli nie tylko duchowego przywódcę, ale i największego ambasadora Rzeczypospolitej.

Jeden z najdłużej w historii trwających pontyfikatów papieskich, umiłowanie pokoju, cierpienie, a nawet poetyckie wes-



tchnienia, zostawiły w sercach wiernych doskonale świadectwo miłości Boga do człowieka... Konsekwencja, majestat, a równocześnie skromność i otwartość na problemy współczesnego człowieka, stały się o sile niedawno zmarłego Papieża.

Dla pokolenia „JP2” ważna była również wysoko zawieszona poprzeczka. Jan Paweł II wierzył w młodych ludzi i nie obawiał się, że nie dadzą rady sprostać wymaganiom, które stawia przed nimi Chrystus. Wielu nawróciło się pod wpływem charyzmy Jana Pawła II. Młodzi ludzie wyculi, że ktoś zaczął ich wreszcie „poważnie traktować”. Odtąd razem z Nim powtarzali: „Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 68).

Papieskie wezwania do tego, by być silnymi w wierze, są również wezwaniem do tego, by budować Kościół. Należy tu podkreślić, że ta myśl wybiega również poza Jego pontyfikat. O członkach Kościoła mówił również jako o narzędziach w rękach Boga. Wzywał w ten sposób „JP2”, by kochali Kościół, również po śmierci „ikony pop kultury”. Gdy pójdą za jego głosem, może nawet pojawią się flagi z napisem: „We ♥ New Pope!” (kochamy Nowego Papieża)...

BARTŁOMIEJ KAZUBSKI

## Słowa do Świętego

Ojcie, z oczu płyną łzy,  
Z bólem kapią, wiesz...  
Zgasły wszystkie światła,  
To tylko minut pięć,  
Oni cudownie śpiewają,  
Z moich ust nie ucieknij nawet słowo,  
Nie mam siły,  
Nie potrafię nic powiedzieć,  
Wszystko takie dziwne...  
Po sobie zostawiasz słowa,  
One światłem w nocy ciemnej,  
Czy posłuchamy ich dziś,  
Czy dalej Twoim szlakiem będziemy iść?  
Wyciągnąłeś do mnie dłoń,  
Teraz wiem, jakie miałem szczęście,  
Przygnięciony poczuciem winy,  
Chciałbym coś powiedzieć,  
Dźwięki z gardła nie wypływają,  
Tylko skreślić mogę słów parę,  
Dziękować i wiedzieć,  
Żeś w Niebie, Karolu...

Adam Flamma, licealista



## Nigdy Cię nie zapomnimy!

Dla Jana Pawła II - Kremówki w niebie

Oby w niebie było ci słodko

Oby tam wiele się działo  
a życie wśród aniołów - jak kremówki  
smakowało

Na pewno będziesz szczęśliwy, bo tam  
jest lepsze życie

Lecz Proszę Cię, Tato, opiekuj się nami,  
gdy będziesz na chmur szczycie

Dziękuję za to, że jesteś, że byłeś  
i za to, ile dla nas zrobiłeś

Sylwia Grabiec

# To wymaga odwagi!

Bierność, nazywana zamiennie znieczulicą, to najgorsza bolączka naszych czasów. Widzimy zło – **milczymy**, widzimy samowolę – **milczymy**. Czy kiedykolwiek będzie lepiej na świecie, jeśli będziemy wciąż tolerować brak wychowania, chamstwo, wulgarność, słownictwo pełne inwektyw, zwłaszcza u młodzieży? Wszyscy powinniśmy czuć się odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, a naszym obowiązkiem jest reagować na zauważone nieprawidłowości. Katolik musi być asertywny, **sprze-**

**ciwiać się!** Choćby w możliwy dla każdego sposób, jakim jest **protest**. **To wymaga odwagi!**

Oczywiście, najprościej jest przemilczeć, po cichu się oburzyć, równocześnie publicznie godząc się na to, czego nie akceptujemy. Taka postawa czyni nas jednak współodpowiedzialnymi za otaczające nas zło!

Zatem trzeba reagować, napominać, zwracać uwagę, nawet, gdy jest to podobne do przysłowiowego rzucania grochem o ścianę. A może zdarzy się, że taka reakcja zostanie jednak przyjęta z wdzięcznością, jeśli nie od razu, to po chwili refleksji?

Często słyszymy skargi biernych rodziców katolickich wobec „rozpuszczania” dzieci przez szkołę, przez organizowanie demoralizujących wycieczek, studniówek alkoholem płynących, wypuszczanie na wagary z okazji „dnia wiosny”, „walentynek”, etc... Czy nie można tych tematów poruszyć podczas spotkań rodziców z wychowawcą klasy? A gdy na wiadomość pada propozycja oceniana przez nas jako zła, rozrzutna czy będąca nie na miejscu, dlaczego wówczas nie reagujemy? Z bierności, ze strachu, z przekonania, że nie warto się wychylać? Otóż, trzeba się wychylać! W końcu tu chodzi o **nasze** dzieci!

Może się zdarzyć, że przyjdzie nam **protestować** w pojedynkę, płynąc samemu pod prąd powszechnie panujących nastrojów, ale to też ma znaczenie. Nasz głos jest głosem sumienia i może skłonić innych do chwili zastanowienia, wyrwać ze stanu bezmyślnego popierania przez przytakiwanie.

Taką postawę chrześcijańskiej asertywności, czyli niegodzenia się na wszystko hurtem i umiejętność odmowy udziału w czymś, co nam się nie podoba, powinniśmy wpajać naszym dzieciom od



małości. Jeśli zdarzy się, że dzieci w klasie robią coś nieodpowiedniego, trzeba wówczas wylać się i nie iść np. na wagary czy nie brać udziału w psocie.

Taka postawa pociąga za sobą w późniejszym okresie życia naszych dzieci ważniejsze rzeczy. Trzeba umieć:

- ☛ odmówić alkoholu czy zażycia narkotyku w gronie przyjaciół, na przyjęciu, wycieczce.
- ☛ wyjść z nieprzyzwoitej prywatki
- ☛ głosować przeciw powszechnie okrzykniętym za dobre złym z gruntu decyzjom
- ☛ nie ustępować pod naciskiem
- ☛ itd.

**To wymaga odwagi!**

Takich odważnych ludzi może się nie lubi, ale z pewnością się ich szanuje. Najważniejsze jednak jest to, że to właśnie oni budują lepszy świat, oparty na trwałych wartościach.

KS. LESZEK WOŹNY

# Punkt zaczepienia

Wywrócenie do góry nogami świata przez niektórych naszych rodaków stało się faktem. Zapatrzeni w „postępowe” modele myślenia doprowadziło do kierowania Polaków w stronę laicyzmu i oderwania od wartości, które dotychczas uważaliśmy za fundamentalne. Bo jakże inaczej można rozumieć warunki pracy, jakie stawiają chociażby niektórzy pracodawcy przed swoimi podwładnymi...

Jakkolwiek era pracy „od 8 do 15” była skazana od początku na stracenie, to jednak pozostałe warunki pracy trudno nam ogarnąć. Chcący iść z duchem czasu pracodawcy przełamują nie tylko większość stereotypów. Zapatrzeni w „zachodni wiatr przemian”, oraz pragnąc uzyskać jeszcze lepsze wyniki finansowe, zmuszają swoich podwładnych do pracy, w coraz to bardziej uwłaczających ludzkiej godności warunkach. Stawiają przed nimi alternatywę utraty pracy, lub podporządkowanie się ich wymaganiom. Pracownicy wręcz zmuszani są do wyrzekania się wartości, którymi żyją od lat.

Jakież było zaskoczenie pracodawcy, kiedy podczas rozmowy kwalifikacyjnej powiedziałem, że nie wyobrażam sobie mojej pracy w święta. Część osób, z którymi później rozmawiałem, poparło mnie, jednak część do dzisiaj nie potrafi zrozu-

mieć, jak mogłem się w ten sposób zachować! Podkreślają przy tym, że mogłem się zgodzić na te warunki, „byleby się tylko zaczepić”.

Czym jednak jest ów „punkt zaczepienia”? W moich oczach zawsze stać za nim będzie wyjątkowe zakłamanie, wyrachowanie i dwulicowość. Daje mi on również obraz tymczasowej posadki, „załatwionej” dzięki przyjacielskim „znajomościom”. „Zaczepienie” jest więc nade wszystko zaprzeczeniem chrześcijańskiego świadectwa.

A jak wygląda współczesne chrześcijańskie świadectwo? Bez wątpienia wymaga od nas jasnych deklaracji, mówienia „tak” lub „nie”. Koniecznym jest tutaj podkreślenie, że wytrwanie w świadectwie nie jest możliwe bez Boga. Tylko zawierzenie Opatrzności da nam bowiem siłę do tego, by pragnąć Dobra. Jedynie Chrystus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, umocni zawsze nasze dążenia ku lepszemu.

Przed światem chrześcijanin musi być człowiekiem wyrazistym. Opinie o dwu-

licowości ludzi Kościoła możemy niszczyć jedynie naszym jasnym świadectwem. Oczywiście, nasze prawe postępowanie może nas czasem „zaboleć”. Osobiście niejednokrotnie wspominałem tamtą rozmowę zastanawiając się, „co by było gdyby”... Jednak nie żałuję tego, co zrobiłem...

„Chociażbym przechodził przez ciemną dolinę, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. Kij Twój i Twoja laska są tym, co mnie pociesza.” (Ps 23, 4)



Polska, która od ponad tysiąca lat deklaruje swoją przynależność do chrześcijańskiej rodziny, staje dzisiaj przed nowymi wyzwaniem. Ludzie, którzy szukają Prawdy, domagają się od nas odpowiedzi licząc na naszą dojrzałość i rozsądek. Chcą naszego chrześcijańskiego świadectwa, wygrywanego m.in. z pospolitym myśleniem o konsumpcji.

**BARTŁOMIEJ KAZUBSKI**

## W poszukiwaniu własnej tożsamości

# Jak rozumiesz straty?

Życie kreśli nam różnorodność doznań. Bywa, że rozpadają się nasze związki z innymi ludźmi, odchodzą nasi bliscy, tracimy pracę. Wszystko to może wywoływać w nas poczucie osamotnienia, braku miłości. Możemy czuć się bezbronni, być pełni obaw i wątpliwości, złości, smutku i niepokoju.



Możemy nauczyć się uwalniać od takich odczuć. Stanie się to z chwilą, gdy zaczniemy uznawać je za rzecz normalną i przejściową. Gdy uświadomimy sobie, że przetaczają się przez życie naturalnym biegiem, ale przecież my trwamy dalej. Poniesione zaś straty zostają wkomponowane

w nasze życie. Strata oznacza **zmianę**, a **zmiana wymaga** przystosowania się i akceptacji. Decyzja, która przynosi tylko ból – jest złą decyzją. Z drugiej jednak strony, naszemu rozwojowi dość często towarzyszy cierpienie. Powinno nas jednak stać na to, by żyć i rozwijać się dzięki temu doświadczeniu, bo czyni nas ono lepszymi, zdrowszymi i jest przecież zapowiedzią szczęśliwej przyszłości.

**ANNA KRAMARCZYK**

# Powojenni proboszczowie naszej parafii

## 1. KS. JÓZEF SCHÖNAUER (1934-1947)

Ur. 5 XI 1894 w Kolonii, studiował na Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. 19 VI 1921 przyjął we Wrocławiu święcenia kapłańskie. Pełnił funkcje duszpasterskie w kościele św. Mikołaja we Wrocławiu (do 1926 r.), a następnie był wikariuszem w Katedrze Wrocławskiej i diecezjalnym duszpasterzem młodzieży (1926–1934). W 1934 r. mianowany proboszczem parafii św. Macieja przy Kościele Uniwersyteckim, był także radnym miejskim. Po wojnie podjął odbudowę kościoła parafialnego, a po wyjeździe go z Polski w listopadzie 1946 roku został mianowany dziekanem, a potem infulatem i wikariuszem generalnym, części diecezji Würzburg leżącej na terenie NRD, rezydując w Meiningen. Zmarł 28 IV 1984 w Altotting.

## 2. KS. STANISŁAW MIREK TJ (1947-1950)

Ur. 4 XI 1892 w Sidzinie k. Myślenic. Po ukończeniu seminarium duchownego w Krakowie 11 VI 1916 przyjął tam święcenia kapłańskie, w latach 1919–1923 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, przez rok był też wikariuszem w Brzeziu k. Staniątek. 28 VIII 1924 wstąpił do zakonu jezuitów w Kaliszu, był wykładowcą w Wilnie, duszpasterzem w Kolomyi i Lwowie. Od 1946 roku pracował we Wrocławiu, najpierw jako wikariusz w parafii św. Ignacego Loyoli, a w latach 1947–1950 jako proboszcz parafii św. Macieja. Więziony z powodów politycznych w latach 1950–1951, następnie duszpasterz, rekolekcjonista i spowiednik sióstr zakonnych w Zakopanem, Krakowie na Małym Rynku, we Wrocławiu w parafii św. Ignacego Loyoli (1960–1970) i w parafii św. Macieja (1962) oraz w Czechowicach i Starej Wsi, gdzie zmarł 11 VI 1978.

## 3. KS. ANTONI KUŚMIERZ TJ (1950-1957)

Ur. 14 I 1910 w Helenowie k. Włoszczowej, do zakonu jezuitów wstąpił 28 VIII 1925 w Starej Wsi. Studiował filozofię w Krakowie (1931–1933) i teologię (1933–1937) w Lowanium, gdzie 24 VIII 1936 przyjął święcenia kapłańskie. Od 1937 roku był wykładowcą w Krakowie i Nowym Sączu, gdzie także był rektorem (1945–1949). W latach 1950–1957 proboszcz parafii św. Macieja we Wrocławiu, dokonał pierwszej powojennej renowacji kościołów Najświętszego Imienia Jezus i św. Macieja, był także duszpasterzem akademickim. W latach 1957–1959 rektor w Krakowie, a następnie, w latach 1957–1967 prowincjał prowincji małopolskiej. Zmarł 13 V 1967 w Krakowie.

## 4. KS. FRANCISZEK CHROMIK TJ (1957-1958)

Ur. 16 VIII 1911 w Draganówce k. Tarnopola. Do zakonu jezuitów wstąpił 18 XI 1925 w Starej Wsi, święcenia kapłańskie przyjął 18 VI 1939 w Lublinie. Wychowawca w Chyrowie, wikariusz w Krakowie, Stanisławowie, Kłodzku i Wrocławiu, w latach 1946–1951 superior i proboszcz parafii św. Klemensa Dworzaka we Wrocławiu, następnie wikariusz i katecheta w parafii św. Macieja, gdzie był następnie, w latach 1957–1958, proboszczem. Przeniesiony do Kłodzka pracował tam do 1967 roku, następnie był duszpasterzem w Opolu, gdzie obecnie przebywa jako emeryt.

## 5. KS. JAN SZUBA TJ (1958-1966)

Ur. 20 X 1912 w Woli Jasienickiej k. Brzozowa. Do zakonu jezuitów wstąpił 7 VIII 1928 w Starej Wsi, święcenia kapłańskie przyjął 9 XI 1941 w Nowym Sączu. Katecheta w Jasinicy, superior i proboszcz parafii w Bytomiu (1945–1950), Kłodzku (1950–1958) i – w latach 1958–

1966 – w parafii św. Macieja we Wrocławiu, następnie duszpasterz w Czechowicach oraz superior w Chicago (1969–1976) i – do 1983 roku – duszpasterz polonijny w Stanach Zjednoczonych. Następnie przebywał w Krakowie i Zakopanym, gdzie zmarł 14 IX 1986.

## 6. KS. JÓZEF OBACZ TJ (1966-1974)

Ur. 8 III 1911 w Wolczkowie k. Stanisławowa. Do zakonu jezuitów wstąpił 9 VIII 1926 w Starej Wsi, święcenia kapłańskie przyjął 22 II 1940 w Krakowie. Wychowawca w Chyrowie, wikariusz w Stanisławowie, następnie superior w Tarnopolu (1943–1945) i Opolu (1945–1948), koordynator grup misjonarzy, w latach 1964–1966 superior i proboszcz parafii św. Ignacego Loyoli, a w latach 1966–1974 proboszcz parafii św. Macieja we Wrocławiu. Następnie prowadził rekolekcje, mieszkając we Wrocławiu, Nowej Rudzie i Nowym Sączu. Zmarł 4 VII 1985 w Limanowej.

## 7. KS. STANISŁAW BŁAŻ TJ (1974-1978)

Ur. 27 XII 1937 w Orzechówce k. Brzozowa, do zakonu jezuitów wstąpił 22 VIII 1952 w Starej Wsi. Studiował filozofię w Krakowie i teologię w Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął 5 VIII 1963 w Nowym Sączu. Katecheta w parafiach św. Klemensa Dworzaka i św. Macieja we Wrocławiu, w latach 1974–1978 przełożony domu zakonnego i proboszcz parafii św. Macieja, następnie proboszcz i ekonom w Czechowicach (1978–1982). Zmarł 14 XII 1982 w Jastrzębiu.

## 8. KS. WITOLD KUŚMIERZ TJ (1978-1983)

Ur. 11 II 1922 w Skrzyszowicach k. Miechowa. Do zakonu jezuitów wstąpił 17 VII 1938 w Starej Wsi. Kształcił się



w Nowym Sączu, Starej Wsi i Krakowie, święcenia przyjął 29 VI 1948 w Starej Wsi. Był duszpasterzem w Starej Wsi (1948–1950), Rudzie Śląskiej (1950–1951), Czechowicach (1951–1960), Gliwicach (1960–1962). Od 1962 roku proboszcz we Wrocławiu, najpierw w parafii św. Klementa Dworzaka (do 1978), a następnie – w latach 1978–1983 – w parafii św. Macieja. Następnie proboszcz w Kłodzku, gdzie zmarł 12 II 1996.

## 9. KS. ZENON PASZEK TJ (1983-1991)

Ur. 2 I 1949 w Czechowicach Dziedzicach, do zakonu jezuitów wstąpił 8 VIII 1968 w Starej Wsi. Studiował w Krakowie i Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął 31 VII 1976 w Warszawie. Wikariusz i katecheta w Rudzie Śląskiej i Nowym Sączu, następnie, w latach 1983–1991 był przełożonym domu zakonnego i proboszcz parafii św. Macieja we Wrocławiu, a następnie kapelanem w Kłodzku i Krakowie.



## 10. KS. KAZIMIERZ PTASZKOWSKI TJ (1991-1995)

Ur. 21 IV 1950 w Ptaszkowej k. Nowego Sącza. Do zakonu jezuitów wstąpił 11 VIII 1969 w Starej Wsi, studiował w Krakowie, Warszawie i Rzymie, 29 VI 1978 przyjął święcenia kapłańskie w Nowym Sączu. Po praktyce duszpasterskiej w Londynie prefekt i duszpasterz w Krakowie, ekonom i katecheta w Nowym Sączu, ostatni jezuicki proboszcz parafii św. Macieja we Wrocławiu w latach 1991–1995, przed jej przekazaniem duchowieństwu diecezjalnemu. Proboszcz w Nowym Sączu (1995–2004), a obecnie w parafii św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu.

## 11. KS. ADAM PRAŻAK (1995-1998)

Ur. 7 III 1955 w m. Cukrownia Wozuczyn k. Tarnowa. Święcenia kapłańskie przyjął 23 V 1981 we Wrocławiu. Po wikariacie w parafii św. Stanisława

w Świdnicy studiował na KUL, następnie był wikariuszem w Katedrze oraz prefektem i wykładowcą w seminarium duchownym, w latach 1992–1995 proboszczem i dziekanem w Stroniu Śląskim. Po rezygnacji z prowadzenia parafii św. Macieja przez jezuitów w latach 1995–1998 był jej pierwszym proboszczem spośród duchowieństwa diecezjalnego,

obecnie jest proboszczem parafii Matki Boskiej Bolesnej we Wrocławiu.

## 12. KS. ROMUALD BRUDNOWSKI (1998-1999)

Ur. 29 V 1950 w Jeleniej Górze. Święcenia kapłańskie przyjął 31 V 1975 we Wrocławiu. Był wikariuszem w Szczawnie Zdroju, Kudowie i Legnicy. W latach 1985–1990 proboszcz parafii św. Maksymiliana w Krośnicach i w latach 1990–1995 w Nowej Rudzie, następnie – w latach 1995–1998 – prowadził pracę duszpasterską diecezji praskiej. Proboszczem parafii św. Macieja był w latach 1998–1999. Obecnie jest proboszczem w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Kudowie-Czermnej w diecezji świdnickiej.

## 13. KS. TADEUSZ RUSNAK (1999-2003)

Ur. 15 II 1953 w Siedlęcinie, święcenia kapłańskie przyjął 23 V 1981 we Wrocławiu. Wikariusz w parafii św. Wojciecha w Jeleniej Górze (do 1986), św. Maksymiliana (do 1989) i Wniebowzięcia Matki Bożej (do 1991) we Wrocławiu. Proboszcz w Strzelcach k. Namysłowa (do 1999), a następnie parafii św. Macieja, gdzie dokonał gruntownego remontu zewnętrznych murów i dachu świątyni Najświętszego Imienia Jezus, od 2003 roku jest proboszczem parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żernikach Wrocławskich.

## 14. KS. PIOTR NITECKI (od 2003)

Ur. 24 X 1949 w Warszawie, gdzie pracował jako redaktor czasopism „Chrześcijanina w świecie” i „Ładu” oraz pracownik naukowy. Święcenia kapłańskie przyjął 8 XII 1996 we Wrocławiu. Profesor Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu i redaktor naczelny „Nowego Życia”. Wikariusz w parafii Bożego Ciała we Wrocławiu (1996–2000), następnie pierwszy proboszcz i organizator parafii św. Stefana we Wrocławiu – Tarnogaju, od 2003 roku proboszcz parafii św. Macieja, przemianowanej w 2004 roku na parafię Najświętszego Imienia Jezus.

Uczestniczyłam jakiś czas temu w konferencji zorganizowanej na Jasnej Górze przez Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich pod hasłem: „Ewangelizacja drogą do odrodzenia człowieka w Chrystusie”. Była ona inauguracją przewidzianego na najbliższe dwa lata procesu wprowadzania w życie nowych kierunków ewangelizacji.

Zatriumfowała odwieczna prawda, że każdy człowiek jest zjednoczony z Chrystusem, lecz nie każdy ma tego świadomość.

Nowa ewangelizacja polegać ma na określeniu kondycji duchowej współczesnego człowieka i dotarciu do niego z Dobrą Nowiną, zgodnie ze zdefiniowanymi potrzebami duchowymi. Szczególny nacisk po-

wać, że codzienność, każde działanie (świadome lub nie) jest uprzywilejowanym miejscem spotkania ze Stwórcą. Nie potrzeba spektakularnych znaków, a jedynie szacunku do rzeczy drobnych, prozaicznych, które mają wymiar modlitwy, jeżeli są zgodne z wolą Ojca oraz naszym powołaniem. Ziemia jest przestrzenią do budowania Kró-

lestwa Bożego, a potęgą złych czynów zostaje zniweczona potęgą Dobra w momencie śmierci. Również uwrażliwienie osoby ewangelizowanej na Boga, zawierzenie, dojrzałość sumienia, przebaczenie oraz dostosowa-

nie sposobów i środków przekazu do obecnych czasów, budzi nadzieję, że każdy, do kogo uda się dotrzeć z Dobrą Nowiną, w sposób świadomy zawierzy swe dalsze

życie Stwórcy. Zawsze powinna przyświecać nam sztandarowa idea: w rzeczach koniecznych – jedność, w rzeczach wątpliwych – wolność, we

wszystkim – MIŁOŚĆ. Taka, jaką obdarzył nas Bóg, ofiarowując swego Syna „na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata”. Bezwarunkowa – nie za coś, a pomimo wszystko.

**ANNA PREDKO**

# Na czym polega nowa ewangelizacja?

Zaproszeni prelegenci zwrócili uwagę słuchaczy na konieczność poszukiwania nowych dróg ewangelizacji. Wymaga to retrospektywnego spojrzenia na historię Kościoła na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Lata 70. i 80. charakteryzowały się intensywną ewangelizacją poprzez powstające ruchy katolickie, natomiast schyłek lat 90. – przynosząc ze sobą szereg zmian ekonomiczno-społecznych – sprawił, że zaczęła lawinowo rosnąć liczba osób niezainteresowanych doświadczeniem Boga. Swą drogę zaczęli oni upatrywać poza Bogiem, w szaleńczej pogoni za dobrami materialnymi.

Zmiany te nie uszły uwadze Jana Pawła II, który szczególną troską otaczał ludzi młodych, znajdujących się w trudnej rzeczywistości (brak idealów, brak perspektyw i pracy), a którzy w sposób bardzo czytelny zaczęli przejawiać przyrodzoną każdemu człowiekowi potrzebę transcendencji.

łożono na ewangelizację poprzez życie codzienne z uwzględnieniem wcześniejszych doświadczeń Boga, pomocy w zrozumieniu oraz zaufaniu do siebie i Boga, co musi

być jednoznaczne, a stanowi podwalinę dojrzałego chrześcijaństwa. Osobę ewangelizującą powinien cechować

właściwy stosunek do osoby ewangelizowanej – pomoc w odkrywaniu Boga oraz ogromne poszanowanie wcześniejszej drogi ze Stwórcą. Należy również wzbogacić przekaz Dobrej Nowiny o przekaz Stworzenia i Wcielenia. A nade wszystko akcento-



## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI

- 27.03.2005 Aleksander Kazimierz KIEDRZYŃ i Agnieszka Patrycja SAMKO
- 27.03.2005 Tomasz Piotr TRYBALSKI i Małgorzata Sylwia SAMKO
- 28.03.2005 Grzegorz Daniel BROSZKIEWICZ i Marta Sylwia LISZAJ
- 09.04.2005 Jacek Piotr BARTOSIK i Izabela BEDNARSKA
- 09.04.2005 Adam STASIO i Agnieszka Wanda SAGERMAN
- 09.04.2005 Mariusz Jakub ANDRUSZKIEWICZ i Agnieszka Sylwia LAGIEWKA

30.04.2005 Tomasz Andrzej DMYTROWICZ i Izabela LUBOŃ

30.04.2005 Arkadiusz SZYMANIAK i Magdalena PIETRZAK

Ponadto w ostatnim czasie kilka par po wielu latach uregulowało wobec Boga swoje życie małżeńskie i rodzinne zawierając sakrament małżeństwa.

## CHRZEST ŚWIĘTY PRZYJĘLI

- 27.03.2005 Julitta Julia KIEDRZYŃ
- 13.03.2005 Weronika Bożena MAJCHROWSKA
- 27.03.2005 Krystian KRYSIAK

24.04.2005 Antoni Bogusz SOLTYS

24.04.2005 Jakub Wojciech HAŃCZARUK

## ODESZLI DO PANA

- 02.03.2005 Zygmunt KALETA, lat 84
- 02.03.2005 Maria DZIUBEK, lat 90
- 19.03.2005 Halina ZAKRZEWSKA, lat 81
- 05.04.2005 Stanisław CIEPLIK, lat 76
- 07.04.2005 Jan GOŹDZIASZEK, lat 82
- 07.04.2005 Stanisław DRWĘCKI, lat 75
- 10.04.2005 Irena BIEGASIEWICZ, lat 72
- 13.04.2005 Janusz SZOZDA, lat 53
- 21.04.2005 Tadeusz WOJTKOWSKI, lat 83

# Nasi milusińscy Ojcu Świętemu



On odszedł  
Szepnął tylko „Amen”  
„Bądźcie zadowoleni”  
tak brzmiało jego ostatnie kazanie.  
Odszedł Pasterz  
Opuścił swe owce  
„Musicie od siebie wymagać” - mówił  
„Wiemy” - lecz życie nie jest proste.

**Paulina Chrostoweka**  
gimnazjalistka



*rys. Iza Stanek*

Papież był naszym  
drogim Ojcem; pouczał  
nas, mówił, co dobre,  
a co złe. Mówił mą-  
dre słowa. Był dla  
mnie wielkim auto-  
rytetem.

**Piotr  
Massopust**



*rys. Malgosia Duda*



Dziękuję Ci,  
Ojcie Świąty, za  
to, że pokazałeś  
mi, jak żyć z  
Jezusem i ko-  
chać Go.

**Anetka  
Hordij**

Drugiego kwietnia tego roku było mi bardzo smutno  
i pomyślałem sobie, że odszedł ktoś, kto zawsze był z nami  
i bardzo nas kochał. Ale teraz wiem, że będzie z nami zawsze...

**Krzysztaf Błochowiak**

Świąty Ojcie, byłeś dla nas bar-  
dzo dobrym Ojcem, który czuwał nad  
nami i pocieszał nas. Nauczał byśmy  
nie błądzili. Życie z Tobą było piękne  
i radosne, dlatego żegnamy Cię, Oj-  
cze, w głębokim żalu i smutku, abyś  
nad nami czuwał z nieba.

**Sebastian Kulesza, kl. IIa**



*rys. Zosia Czubaszek*



*rys. Ilona Zarzycka*

## Dlaczego chciałem zostać ministrantem?

odpowiadają nowo promowani ministranci naszej parafii:

**Daniel Duś**

Chciałem być przy ołtarzu Pana.

**Lukasz Bocheński**

Pragnąłem służyć Panu przy ołtarzu.

**Maciej Grzyb**

Podczas przygotowań do I Komunii  
św. uświadomiłem sobie, że chciałbym  
w ten sposób służyć Bogu. Dlatego za-  
pisałem się na kurs ministrancki.



**Jarek Fuchsig**

Dawno temu postanowiłem  
zostać ministrantem. Jednak do-  
piero po I Komunii św. zapisałem się na  
kurs ministrancki. Jestem zadowolony, że  
odważyłem się na ten krok, ponieważ mogę  
być bliżej Boga i służyć Mu.

# Z życia naszej parafii

## Promocja ministrantów

Dla pięciu chłopców z naszej parafii Msza św. **w Niedzielę Palmową** była bardziej niż zwykła. Tego dnia bowiem Lukasz Bocheński, Daniel Duś, Jarosław Fuchsig, Maciej Grzyb i Michał Marek zostali pełnoprawnymi członkami Służby Liturgicznej.

Liturgia Mszy św. tego dnia była bardzo uroczysta. Po czytaniach odbyła się

szarfe, symbolizująca okres jego przygotowań, i wręczyć kolnierzyk – znak pełnoprawnego ministranta. Następnie nowo mianowani złożyli uroczystą przysięgę. Była to pierwsza od wielu miesięcy tak uroczysta promocja ministrantów w naszej parafii.

Warto nadmienić, że rozpoczął się już nowy kurs dla kandydatów. Zapisy u ks. Sebastiana lub u niżej podpisanego.

**KRZYSZTOF MICACH**

przewodniczył ks. Sebastian Ligorowski. Koncelebransami zaś byli inni kapelani harcercy z naszego województwa.

*Thumy młodzieży szalały za Janem Pawłem II, jak za jakimś idolem. Dlaczego tak się działo? – pytał podczas kazania licznie zebranych młodych ks. Piotr Nitecki. Szaleliście za nim, bo wiedzieliście, że was kocha. Umieście w życiu odróżnić ludzi, którzy tylko wykonują swoje obowiązki od tych, którzy swe życie oddają za was (...) Co znaczy czuwać? To znaczy, że jestem człowiekiem sumienia. Czuwać to znaczy dostrzegam drugiego, nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów. Czuwać to znaczy także czuć się odpowiedzialny za wielkie dziedzictwo, któremu na imię Polska – przypomniał nauczanie Jana Pawła II Ks. Proboszcz.*

## Ksiądz Ligorowski kapelanem harcercy

**11 kwietnia br.** Ks. Arcybiskup Marian Golebiewski mianował ks. Sebastiana Ligorowskiego – wikariusza naszej parafii – kapelanem Okręgu Dolnośląskiego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej – jednej z ogólnopolskich organizacji harcerskich.



procesją z palmami dookoła kościoła. Potem usłyszeliśmy Mękę Pańską. I właśnie po niej odbył się obrzęd promocji kandydatów na ministrantów. Każdy z nich został wywołany po imieniu. Po chwili modlitwy Ksiądz Proboszcz przywoływał każdego z kandydatów, aby ściągnąć mu

## Harcerze na Mszy świętej za Ojca świętego

Setki harcercy, parafian i wiernych z całego Wrocławia zgromadziły się na Mszy św. w intencji Jana Pawła II w dniu **5 kwietnia br.**, której

## Strona Internetowa

Od niedawna nasza parafia ma swoją stronę internetową:

**[www.uniwersytecki.go.pl](http://www.uniwersytecki.go.pl)**

Jej administratorem jest Patryk Żyradzki. Wchodząc na nią, możemy znaleźć tam najpotrzebniejsze informacje dotyczące m.in. porządku służby Bożej, godzin urzędowania kancelarii, sprawowania Sakramentów św. Możemy zapoznać się także z historią naszego kościoła, ze wspólnotami modlitewnymi i grupami przyparafialnymi oraz obejrzeć wersję internetową naszej gazetki. Znajduje się tam także galeria zdjęć, które przypominają najważniejsze wydarzenia z życia naszej wspólnoty parafialnej.

**BOŻENA ROJEK**

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja:

Alicja Chmura (redakcja dziecięca),  
Krzysztof Głosiński, Bartłomiej Kazubski,  
ks. Piotr Nitecki (asystent kościelny),  
Bożena Rojek (redaktor naczelna),  
Elżbieta Rulińska (redaktor techniczna),  
Damiana Tyczyńska (sekretarz)

### Adres:

pl. Bpa Nankiera 16a, 50-140 Wrocław  
tel. 344 94 23

**E-mail: [naszagazetka@op.pl](mailto:naszagazetka@op.pl)**  
**[www.uniwersytecki.go.pl](http://www.uniwersytecki.go.pl)**

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i opracowań redakcyjnych.